



W TYM NUMERZE:

⇒ Wiadomości	str. 1
⇒ Światowy Tydzień Przedsiębiorczości	str. 3
⇒ Maturalne Igrzyska czas zacząć...	str. 3
⇒ Świąteczna uroczystość – czyli Jasełka	str. 4
⇒ Szlachetna Paczka - wywiad	str. 5
⇒ Komputer - wróg czy przyjaciel	str. 5
⇒ Wieści z (młodej) Europy	str. 6
⇒ Skrzydła wolności	str. 6
⇒ Jeździectwo – moja pasja	str. 7
⇒ Taniec Towarzyski	str. 7
⇒ Wywiad z przewodniczącym szkoły	str. 8
⇒ Felietonik	str. 9

Zespół redakcyjny: Katarzyna Zerka, Gabryśia Klimczak, Natalia Karlic, Natalia Duda, Natalia Janiak, Maciek Mierzwa, Marcelina Znamierowska, Agnieszka Desperak, Dorota Jadeszko, Kornel Rekieć, Magdalena Banaś, Oldrich Justa, Krystian Czuba

Skład: Patryk Łuczak

Opieka: Aleksandra Piątkowska

Przegląd Wydarzeń szkolnych Grudzień/Listopad 2013r.

5 listopada - uczniowie klasy 1a Liceum uczestniczyli w warsztatach integracyjnych z osobami niepełnosprawnymi ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Kamiennej Górze. Warsztaty polegały na wzajemnym poznaniu się poprzez różne gry i zabawy. Opiekunem uczniów była pani Monika Babik - pedagog szkolny.

5 listopada - ponad 100 uczniów naszego Liceum wzięło udział w konferencji "Potrzeby młodzieży w moim powiecie" realizowanej w ramach projektu Młodzieżowy Sejmik Woje-

wództwa Dolnośląskiego. Konferencja odbyła się w sali Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Kamiennej Górze w obecności między innymi Starosty Powiatu Kamiennogórskiego pani Ewy Kocemby. W czasie obrad młodzież z kamiennogórskich szkół ponadgimnazjalnych wybrała swoich dwóch przedstawicieli w powstającym Młodzieżowym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Jednym z nich została uczennica naszego Liceum Michalina Antoniewska.

6 listopada - 43 uczniów z klas 3b i 3d Liceum w ramach edukacji teatralnej obejrzało spektakl pt. "Don Juan" według Moliera w jeleniogórskim Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida. Sztuka Moliera w zabawny, często lekki sposób piętnuje obłudę i hipokryzję zepsutych elit jak i obśmiewa tchórzostwo obrońców moralności. Don Juan Anno Domini 2013 jest kobieciarzem, uwodzicielem, porzucającym swoje kochanki po krótkiej znajomości. Libertynem bez zasad i bez zahamowań wyrażającym swoje poglądy. Reżyser Michał Kotański zaprezentował widzom molierowskiego bohatera jako przedstawiciela nowej epoki – początku XXI-wieku. Człowieka wolnego, dla którego kolejne podboje miłosne są najłatwiejszym, a jednocześnie najbardziej spektakularnym sposobem manifestowania swojej niezależności. Don Juan na zawsze już pozostanie synonimem zuchwałego uwodziciela, bałamuta, pożeracza serc, kobieciarza i flirciarza. Sztuka przypadła do gustu młodzieży z naszego liceum, wiele osób wybrałoby się na nią ponownie. Opiekunkami uczniów były panie: Lidia Drozdowska, Bogusława Dzimitrowicz i Dorota Sadowska.

6 listopada - wydany został kolejny numer szkolnego dwumiesięcznika historycznego "Kamienna Góra. Miasto Langhansa", redagowanego od dziesięciu lat przez Szkolne Koło Miłośników Historii Lokalnej im. Carla Gottharda Langhansa, które działa przy naszym Zespole i jest prowadzone przez te wszystkie lata przez pana Jana Lubienieckiego.

8 listopada – z okazji zbliżającego się Narodowego Święta Niepodległości w naszej szkole odbył się szkolny konkurs "Wiedzy o Odzyskaniu Niepodległości". Zwycięzcą konkursu został Kamil Butkiewicz z kl.1a Liceum. Natomiast w szkolnym konkursie plastycznym przeprowadzonym z okazji Narodowego Dnia Niepodległości czołowe miejsca zajęli:

1. Agnieszka Desperak (kl.1d LO)
2. Magdalena Banaś (kl.1d LO)
3. Martyna Michalska (kl.1b Gimnazjum)
4. Oliwia Żyżniewska (kl.1b Gimnazjum)

Klasy I-III Liceum obejrzały również wzruszające widowisko słowno-muzyczne przygotowane przez grupę uczniów z naszego Gimnazjum i Liceum. Uczniowie mogli poznać historię Polski oraz posłuchać polskich pieśni patriotycznych takich jak: „Rozkwitały Pąki Białych Róż”, „Mury”, „Piechota”



czy „Marsz Pierwszej Brygady”.

13 listopada - w auli szkolnej odbyło się spotkanie wszystkich uczniów klas trzecich Liceum z przedstawicielem Politechniki Wrocławskiej dr inż. Maciejem Pawłowskim - dyrektorem Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w Jeleniej Górze.

15 listopada - w auli szkolnej odbyło się spotkanie wszystkich uczniów klas trzecich Liceum z przedstawicielami Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu.

18 listopada - w auli szkolnej odbyło się spotkanie uczniów klas trzecich Liceum z przedstawicielami Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy.

18- 19 listopada - 32 uczniów z klasy 1e Liceum wzięło udział w dwudniowych warsztatach w Centrum Edukacji Ekologicznej i Krajoznawstwa w Myśluborzu. Zajęcia dotyczyły ekologii oraz pozwoliły uczniom na lepsze poznanie regionu. Wykłady były bardzo interesujące; wiedza, którą otrzymali uczestnicy wyjazdu na pewno przyda im się podczas lekcji biologii czy geografii. Opiekunkami byli panowie Maciej Latawiec oraz Krzysztof Pawlikowski.

19 listopada - w auli szkolnej odbyło się spotkanie uczniów klas trzecich Liceum z przedstawicielami Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze oraz Wałbrzyskiej

Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości.

20 listopada - uczniowie z klasy 1c Liceum wzięli udział w grze bankowej "Liderzy Europy", która zorganizowana została przez Bank Zachodni WBK w ramach Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości (18-24 listopada).

21 listopada - 15 uczniów naszego Liceum wzięło udział w szkolnym etapie konkursu z podstaw przedsiębiorczości "Własna firma". Organizacją konkursu zajmowała się pani Bogusława Dzimitrowicz.

22 listopada - odbył się szkolny etap LV Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Tematem tegorocznej edycji było "Dziesięć lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej". Etap szkolny Olimpiady przeprowadzili panowie Mikołaj Marciniak i Andrzej Przybytek.

22 listopada - w auli szkolnej odbyło się spotkanie uczniów klas trzecich Liceum z dr Magdaleną Rękas, przedstawicielką Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze.

22 listopada - odbył się VI Wieczór Filologa, którego gościem był pan prof. dr hab. inż. Piotr Drożdżewski. Pan Profesor w czasie tego wydarzenia wygłosił wykład na temat "Muzyka w chemii". Zamienioną w kawiarenkę aulę odwiedzili mieszkańcy powiatu kamiennogórskiego, a wśród nich Starosta Powiatu Kamiennogórskiego pani Ewa Kocemba oraz liczna grupa słuchaczy kamiennogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

W części artystycznej Wieczoru Filologa wystąpili:
- Monika Myjak - uczennica trzeciej klasy naszego Liceum,
- Katarzyna Homoncik - uczennica trzeciej klasy naszego Liceum - przy akompaniamencie Anny Rozmysł - absolwentki naszego Liceum,
- kamiennogórski Zespół "Chcemy".

Wieczór tradycyjnie prowadził Dyrektor naszego ZSO pan Jacek Bruździak. Organizacją Wieczoru Filologa zajmowały się panie Beata Czyczkan i Joanna Oleksy.

24- 30 listopada - uczniowie klasy 1c naszego Liceum uczestniczyli w tygodniowych warsztatach zorganizowanych w ramach interkulturowego projektu edukacyjnego "Lanterna Futuri" realizowanego od wielu lat przez Dom Trzech Kultur w Niedamirowie wraz z czeskimi i niemieckimi partnerami. Podobnie jak w ostatnich latach warsztaty odbyły się w niemieckim Grosshennersdorfie (teatr, muzyka i tekst) oraz w polskim Niedamirowie (sztuka akcji, fotografia), a ich uczestnikami byli uczniowie z naszego Liceum oraz ich czescy i nie-mieccy rówieśnicy. Był to niezapomniany, pełen wrażeń tydzień. Uczniowie mieli okazję poznać wielu nowych ludzi, używać języka angielskiego i niemieckiego w praktyce oraz rozwijać się pod względem artystycznym.

26 listopada - uczniowie klas trzecich naszego Liceum przystąpili do próbnego pisemnego egzaminu maturalnego z języka polskiego.

27 listopada - siedmiuosobowa grupa uczniów naszego Liceum uczestniczyła we Wrocławiu w szkoleniu związanym z działaniem powstających rad młodzieżowych: powiatowej i wojewódzkiej.

27 listopada - uczniowie klas trzecich naszego Liceum przystąpili do próbnego pisemnego egzaminu maturalnego z matematyki.

28 listopada - uczniowie klas trzecich naszego Liceum przystąpili do próbnego pisemnego egzaminu maturalnego z:
- języka angielskiego i języka niemieckiego (zdawanych jako przedmioty obowiązkowe na poziomie podstawowym),
- języka angielskiego i języka niemieckiego (zdawanych jako przedmioty dodatkowe na poziomach podstawowym i rozszerzonym).

29 listopada - samorząd uczniowski z okazji Andrzejek przygotował kiermasz ciast oraz kosze z andrzejkowymi wróżbami.

29 listopada - uczniowie klas trzecich naszego Liceum przystąpili do próbnego pisemnego egzaminu maturalnego z przedmiotów dodatkowych: biologii, chemii, fizyki i astronomii, geografii, historii i wiedzy o społeczeństwie na poziomie podstawowym i rozszerzonym oraz języka polskiego i matematyki na poziomie rozszerzonym.

29 listopada - 10 uczniów naszego Liceum przystąpiło do szkolnego etapu XXIV Olimpiady Teologii Katolickiej "Męczennicy XX wieku - Świadkowie wiary". Do etapu diecezjalnego Olimpiady zakwalifikowały się: Paulina Dziedzic i Gabriela Klimczak.

5 grudnia - 76 uczniów z klas 1c, 3a, 3d naszego Gimnazjum i 1d, 1e, 2b naszego Liceum w ramach edukacji regionalnej i teatralnej było na wycieczce we Wrocławiu. W czasie wyjazdu uczniowie między innymi: zwiedzili wystawy w Muzeum Współczesnym we Wrocławiu; odwiedzili kiermasz świąteczny na wrocławskim Rynku; obejrzelili spektakl pt. "Edukacja Rity" we Wrocławskim Teatrze Komedia.

6 grudnia - na uczniów, nauczycieli i pozostałych pracowników naszego Zespołu Szkół czekała bardzo miła niespodzianka. W rolę Mikołaja wcielił się sam Dyrektor Zespołu pan Jacek Bruździak. Miał też swoich pomocników: śnieżynki oraz elfy. Słodyczami poczęstowani zostali wszyscy wchodzących do budynku. Zwyczaj ten funkcjonuje już od kilku lat w naszym Zespole i zawsze wywołuje uśmiech na twarzach obdarowanych. W auli szkolnej po raz piąty odbyło się także „Mikołajkowe kolędowanie - Christmas singalong session”. Udział w nim wzięło ponad 70 uczniów - zarówno solistów jak i zespołów szkolnych. W ramach "Mikołajkowego kolędowania" odbył się konkurs, którego zwycięzcą została Andżelika Stachowiak - uczennica kl. 2c Liceum. Organizatorami konkursu były panie Anna Postawa i Marcelina Szwaia oraz panowie Zbigniew Drankowski i Wiesław Kozłowski.

6 grudnia - nasza Szkoła po raz pierwszy przyłączyła się do akcji "Paczka dla Polskiego Kombatanta na Kresach - Boże Narodzenie 2013", którą od lat organizuje stowarzyszenie "Odra-Niemen". Jej celem jest wsparcie Kresowych weteranów Armii Krajowej, ale też polskich rodzin wielodzietnych, osób samotnych, rodzin i osób wskazanych przez Związki Polaków na Ukrainie, Litwie, Białorusi i w Mołdawii. Dar od nas to znak pamięci dla bohaterów i ich rodzin, którzy walczyli za Ojczyznę i pozostali na Kresach. Inicjatorem i koordynatorem

akcji w Szkole był pan Andrzej Przybytek. W wyniku zbiórki uzyskano 446 opakowań różnych produktów o łącznej wadze około 150 kg, w których między innymi znajdowały się: cukier, kasza, konserwy mięsne i pasztety, makaron, mąka, ryż, owoce i warzywa w puszkach.

11 grudnia - troje uczniów naszego Liceum - Dominik Gwiżdż (kl. 1e), Paweł Kędroń (kl. 1e) oraz Marcelina Znamirska (kl. 3d) - wzięło udział w zawodach I Stopnia Olimpiady Tematycznej "Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1914-1950. Od strzelców i legionistów do żołnierzy wyklętych", które odbyły się we Wrocławiu. Opiekunem uczniów był pan Andrzej Przybytek.

Dorota

Światowy Tydzień Przedsiębiorczości

Może niewiele osób wie, ale w dniach od 18 do 24 listopada obchodziliśmy Światowy Tydzień Przedsiębiorczości. Z tej okazji w różnych miejscach naszego globu odbywały się szkolenia, konkursy oraz warsztaty mające na celu rozwijanie wiedzy o pracy w przedsiębiorstwach oraz zakładaniu własnych firm. W naszej szkole również mogliśmy brać udział w kilku ciekawych wydarzeniach. Jednym z nich był konkurs zorganizowany przez panią Bogusławę Dzimitrowicz sprawdzający wiedzę uczniów naszego liceum na temat prowadzenia własnej firmy. W konkursie wzięli udział głównie uczniowie z klas 1. Wygrał Paweł Nowiszewski. Kolejnym ciekawym wydarzeniem, które miało miejsce w tym oto tygodniu, była gra bankowa pt. „ Liderzy Europy”. Zabawa ta miała na celu sprawdzenie wiedzy i umiejętności strategicznych uczniów z klasy 1D. Młodzież została podzielona na zespoły. Zadanie polegało na zwiedzeniu pięciu europejskich metropolii i zdobyciu przy tym jak największej ilości pieniędzy, dzięki odpowiedziom na pytania. Uczniowie wykazali się sporą wiedzą, ale przede wszystkim dobrze się bawili, rywalizując ze sobą jak w prawdziwym świecie przedsiębiorstw. Naukę oraz dobrą zabawę zawdzięczają miłym paniom z Banku Zachodniego WBK, które zorganizowały całe przedsięwzięcie. 10 grudnia w naszej szkole odbył się pierwszy etap Ogólnopolskiej Olimpiady Bankowej. Zadaniem uczestników było rozwiązanie testu sprawdzającego wiedzę o kredytach, lokatach oraz wielu innych rzeczach związanych z bankowością. Ale sprawdzać swoje przedsiębiorcze umiejętności można nie tylko w szkole. Grupa uczniów z naszego liceum bierze udział w Szkolnej Internetowej Grze Bankowej. W ostatnich miesiącach odnieśli wysokie sukcesy. Gratulujemy!

Natalia

Maturalne Igrzyska czas zacząć...

Zastanawialiście się kiedyś, jak to jest, brać udział w czymś, co Was przeraża i paraliżuje strachem? Tak, mówię rzecz jasna o próbnym maturach z Operonem i Gazetą Wyborczą; nie jest to recenzja kolejnej części Igrzysk Śmierci, choć tematyka może być podobna. ☺

Jak co roku nasza szkoła, w duchu mobilizacji maturalistów do lepszego przygotowania się do egzaminu dojrzałości, zorganizowała nam „mini-maturę”. Trzecioklasiści przez cztery dni (26.11 – 29.11) mieli okazję przekonać się, co może czekać ich w maju. We wtorek przystąpili do języka polskiego,

w środę do matematyki, w czwartek do języków obcych na poziomie podstawowym i rozszerzonym, a w piątek do wybranych przedmiotów na określonym w deklaracjach poziomie.

Przed każdym egzaminem było dużo stresu i pytań, czym też mogą zaskoczyć nas w tym roku. Czy na polskim będzie znieawidzony przez uczniów Potop, czy też organizatorzy poprzestaną na czymś bardziej przewidywalnym, jak Lalka i Przedwiośnie? Sienkiewicza nam odpuścili, ale Prusa już nie; dodali też naszego wieszca narodowego z Panem Tadeuszem na czele. Standardowo egzamin trwa 170 minut, ale wielu uczniów wychodziło po niecałych dwóch godzinach zniechęconych tematami wypracowań. Po rozmowie ze znajomymi muszę powiedzieć, że jestem zaskoczona, ponieważ spodziewałam się, że większość wybierze utwór Mickiewicza, a jednak równie chętnie wybierali historię studentów z kamienicy. Ja osobiście jestem fanką Adama Mickiewicza, a jego epepeja to jedna z przyjemniejszych lektur w liceum (później będzie tylko gorzej, wierzcie mi, pozytywizm to prawdziwa katorga). Temat moim zdaniem nie był trudny, choć o pierwszej-testowej części matury nie mogę już tak się wyrazić. Tekst był o tym, jak to producenci wciskają nam coraz to lepsze urządzenia do komunikacji „wydłużając nam tym dzień”. Tak, wiem, że dziwnie to brzmi, ale jeszcze dziwniejsze były do tego pytania. Kazano nam, na przykład wytłumaczyć, co to jest „kamień filozoficzny”. Po tym pytaniu zakładaliśmy się, co będzie na kolejnych maturach – na matematyce obliczyć prędkość miotły, na biologii opisać opiekę na skłatkami tylnowychodowymi lub sposób postępowania z mandragorami, na chemii napisać recepturę na eliksir wielosokowy, a na historii opisać walki goblinów z czarodziejami? Niestety, na matematyce dobili nas jabłkami, które zbierają ojciec z synem...

W języku niemieckim także nie brakowało interesujących momentów – dowiedziałam się, że nawet w dzisiej-

szych czasach panuje analfabetyzm, choć przecież nauka jest już tak powszechna. O jakości nagrań może lepiej nie będę się wypowiadała, mam tylko nadzieję, że na właściwą maturę będą starannie nagrane.

Co do historii rozszerzonej może lepiej zamilczę, by nie pogrążyć się bardziej w oczach historyków. Pocięsam się jednak tym, że sami stwierdzili, że była mocno oderwana od rzeczywistości.

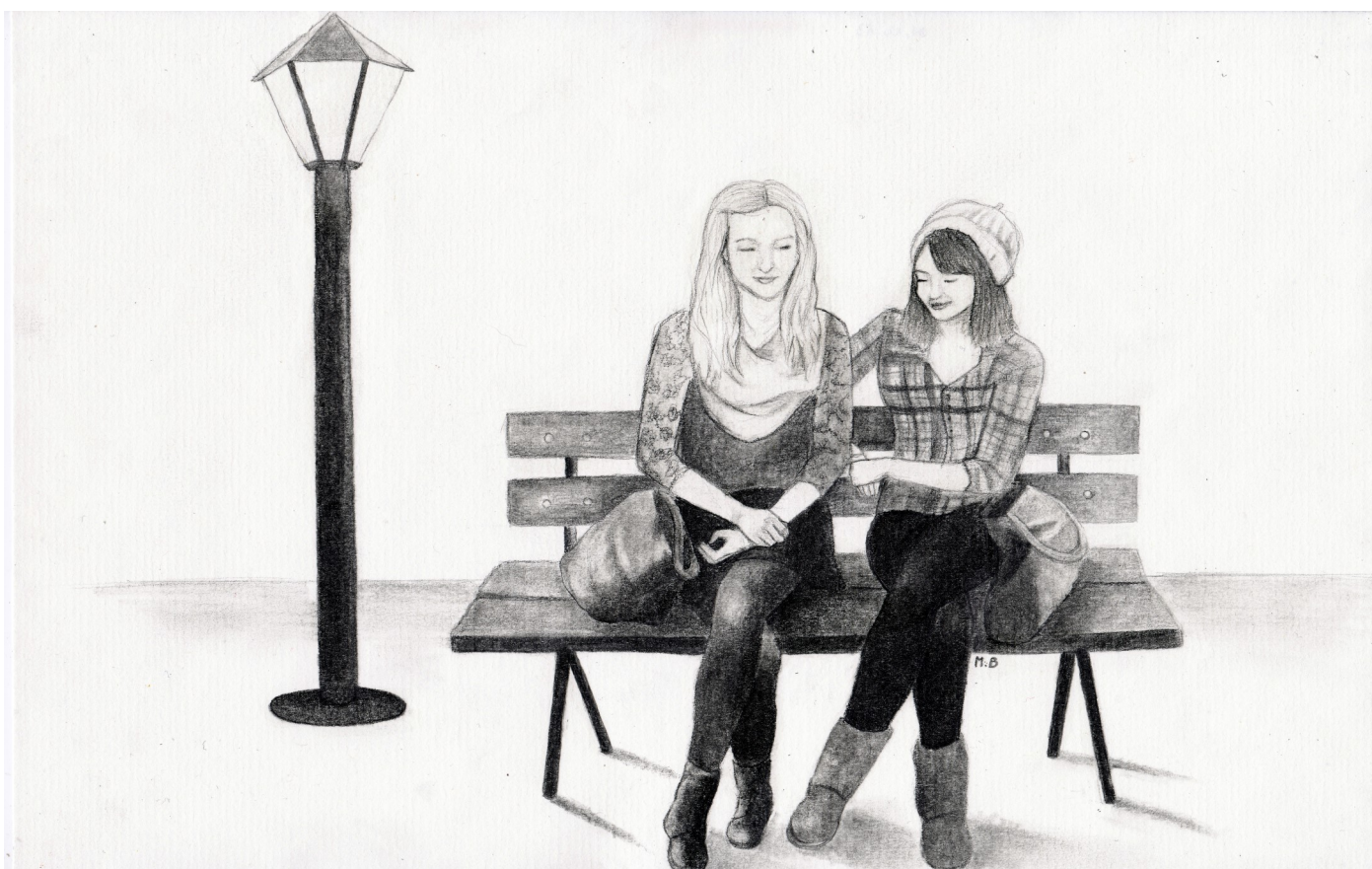
Ogólnie listopadowy egzamin nauczył nas bardzo wiele, a mianowicie ogromnego poczucia humoru. Po przeczytaniu pytań i wyjściu z sali nie pozostawało nam nic innego, jak śmiać się do łez i modlić się, żeby ten majowy egzamin był bardziej realny. A jeśli jednak CKE planuje dla nas coś równie „zaskakującego”, to pamiętajcie, że nie wszyscy ludzie mają matury i zbierać te jabłka też ktoś musi, a samotne załadowanie ciężarówki zajmie nam zaledwie 10 godzin. ☺

Marcelina i Krystian

Świąteczna uroczystość – czyli Jasełka

Dnia 19.12.2013 roku, w szkolnej auli odbyły się Jasełka. Grały w tym roku przez rekordową (około 40) liczbę uczniów spotkały się z aprobatą zebranych. W tym roku apel został przedstawiony siedem razy. Raz dzień wcześniej dla specjalnych gości oraz grona pedagogicznego. Wśród nich znalazła się na przykład Pani Starosta – Ewa Kocemba, która w swoim końcowym przemówieniu bardzo pochwaliła tegoroczny apel. Przedstawiany sześć razy apel dla uczniów także zbierał dobre recenzje. Podsumowując ten występ dyrektor – pan Jacek Bruździak odczytał sens Jasełek nie tylko jako odegranie przedstawienia, ale także wyczuł sens alegoryczny: jako wizję współczesnego społeczeństwa oraz jako refleksję nad naszym postępowaniem. Przedstawienie należało do udanych.

Maciek



Szlachetna Paczka – pomoc z sensem

Wywiad z koordynatorem – Panią Moniką Stawarz

Szlachetna paczka to specyficzny rodzaj wolontariatu. Czy mogłaby Pani powiedzieć czym różni się ona od innych sposobów pomocy?

Szlachetna paczka to przede wszystkim mądra pomoc. Jest to projekt wyjątkowy, myślę, że na skalę kraju. Dlaczego? Dlatego, że przeszkoleni wolontariusze docierają do rodzin wcześniej zweryfikowanych (adresy pozyskujemy z różnych źródeł: szkoły, świetlice, parafie itp.). Szukamy rodzin, osób samotnych, które najczęściej są pozostawione same sobie. Nie podlegają pod pomoc MOPS-u, ani pod jakąkolwiek pomoc ze strony miasta, czy organów pomocy. My właśnie wyszukujemy tych najbardziej potrzebujących i do nich trafiamy. Wolontariusz umawia się na spotkanie z taką rodziną i przeprowadza dogłębny wywiad środowiskowy. Potem bada sytuację i decyduje czy rodzina jest w ogromnej potrzebie i czy niezbędna jest pomoc projektu. Także właśnie to jest wyjątkowe. Trafiamy do ludzi, którzy naprawdę potrzebują pomocy. Jedynym kryterium nie są dochody, ale też niepełnosprawność, wielodzietność, brak pracy, nieszczęście, które może dotknęło tę rodzinę (np. pożar). Czasem można mieć przyzwoite dochody, a znaleźć się w sytuacji tragicznej.

Skąd się biorą darczyńcy i środki pieniężne?

Szlachetna paczka polega na tym, że poszukiwani są darczyńcy, którzy będą chcieli dobrowolnie pomóc konkretnej rodzinie, którą można sobie wybrać z systemu internetowego. Te opisy są dostępne na stronie www.szlachetnapaczka.pl. Te osoby przygotowują konkretną paczkę, która zaspokoi konkretne potrzeby danej rodziny. To nie działa tak, że darczyńca wybiera sobie rodzinę i przygotowuje „jakąś tam” paczkę. Darczyńca zapoznaje się dokładnie z potrzebami danej rodziny czy osoby i pod tym kątem przygotowuje swoją pomoc w postaci paczki.

Ile osób otrzymało pomoc ze środków pieniężnych szlachetnej paczki?

Szlachetna paczka nie gromadzi środków pieniężnych oraz jako projekt nie przygotowuje paczek. To znaczy, zbieramy pieniądze w ramach kampanii: „Przeznacz 1% podatku”. Te pieniądze wykorzystywane są na kurs wolontariuszy, organizację magazynów, ulotki promujące projekt oraz kampanię medialną. Natomiast my nie dysponujemy pieniędzmi, żeby pomagać ludziom. Jedyna pomoc, to pomoc materialna. Wolontariusz, darczyńca, rodzina – to są trzy filary w szlachetnej paczce. To darczyńca okazuje pomoc w postaci paczki. Jeżeli chodzi o ilość rodzin w Kamiennej Górze trafiliśmy pod 57 adresów. Natomiast do projektu zakwalifikowanych zostało 38 rodzin, z których wszystkie otrzymały pomoc w postaci paczki szlachetnego serca.

Czy podoba się Pani idea szlachetnej paczki?

Ja osobiście jestem zachwycona ideą szlachetnej paczki! Mogą potwierdzić to wszyscy moi znajomi oraz uczniowie. Myślę, że to zaraża oraz daje dużo satysfakcji. Zwłaszcza kiedy wiemy, że sytuacja rodziny jest dramatyczna i nagle dostajemy wiadomość, że znalazł się dla tej rodziny darczyńca. To jest naprawdę niezwykle uczucie, warte przeżycia. Życzę każdemu otarcia się o szlachetną paczkę, bo warto pomagać.

Dziękuję za udzielenie wywiadu

Maciek

Komputer - wróg czy przyjaciel?

Postęp technologiczny, jaki zauważyliśmy na przełomie ostatniej dekady, spowodował, że w dzisiejszych czasach nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie naszego życia bez komputera czy Internetu. Pecety czy sieć same w sobie nie są czymś złym, jednak sposób w jaki je używamy może być już niepokojący.

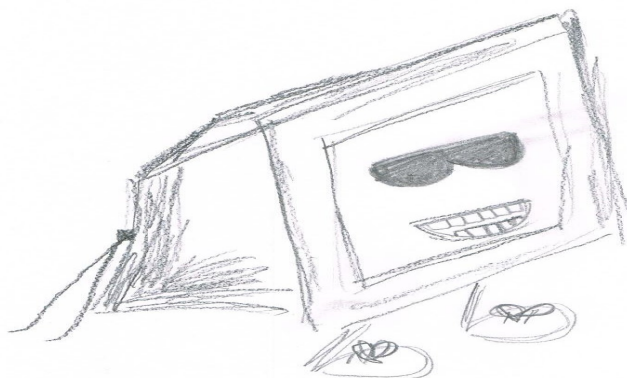
Grupą wiekową, której w szczególności dotyczy problem uzależnienia od komputera są nastolatki. Większość z nich nie jest w stanie przeżyć kolejnego dnia bez odwiedzenia swojego facebookowego profilu. Zjawisko to wydaje się być kroplą w morzu problemów współczesnego świata. Nic bardziej mylnego poprzez komunikatory, które oferuje nam Internet współczesna młodzież alienuje się od świata. Często wirtualny przyjaciel staje się ważniejszy od naszego realnego znajomego bądź członka naszej rodziny. Zjawiskiem, które często dotyka młodzież jest niemożność nawiązania zwykłych kontaktów międzyludzkich.

Niczym nadzwyczajnym jest widok małego dziecka, które ze sprawnością posługuje się myszką i bez większych problemów surfuje po Internecie. Młodzi internauci nie są jednak świadomi, że w tak młodym wieku nadmiar czasu spędzanego przed ekranem komputera powoduje nadmierną intensywność mózgu. Według profesorów neurologii z Oksfordu, takie zjawisko bardzo negatywnie wpływa na umysły dzieci powodując nieodwracalne zmiany i zaburzenia w rozwoju mózgu. Komputer może także wywołać u dziecka agresję i inne negatywne zachowania, kiedy dziecko gra w nieodpowiednie dla niego gry m. in. z dużą liczbą przemocy czy brutalnego bicia.

Jednak można dopatrzeć się pozytywnych aspektów korzystania z komputera. Według naukowców z Duke University w Północnej Karolinie u graczy dzięki grom komputerowym zwiększa się płynność ruchów, szybkość reakcji i podejmowania decyzji. U graczy rozwija się także w większym stopniu zdolność do logicznego myślenia a także spostrzegawczość.

Reasumując, stwierdzam, że współczesny świat musi stawić czoło nowemu zagrożeniu jakim jest sieciorholizm. Działa on na podobnej zasadzie jak inne nałogi to znaczy absorbuje przede wszystkim dużo czasu, przymusza do korzystania z komputera, pozbawia nas kontroli a także niszczy więzy rodzinne i koleżeńskie. Pomimo nielicznych zalet komputer nadal może stać się dużym zagrożeniem nie tylko dla młodzieży, ale także dla osób dorosłych. Może warto zadać sobie pytanie. Czy pozostajesz w sieci dłużej niż planowałeś? Czy używasz Internetu jako sposobu na ucieczkę od problemów? Czy czujesz się zaabsorbowany przez Internet?

Kornel



Więści z (młodej) Europy

Zamierzam tu opisać mój wyjazd do Słowenii, do której zostałem zaproszony. By przybliżyć wam jak się tam znalazłem, muszę cofnąć się w czasie o dwa lata. Wtedy to wystartowałem w ogólnopolskim konkursie historycznym Ośrodka Karta, zajmując w nim drugie miejsce. Pracując nad ogłoszonym przez Ośrodek tematem, zgłębiałem historię mojego regionu i rodziny. Rok po ceremonii wręczenia nagród okazało się, że największa z nich ma dopiero nadzieję.

Skontaktowała się ze mną przedstawicielka fundacji Eustory, zajmującej się promocją historii. Przesłałem jej streszczenie mojej pracy po angielsku. Po jakimś czasie okazało się, że wraz z 25 innymi laureatami konkursów historycznych z całej Europy mam możliwość wzięcia udziału w warsztatach historycznych w Słowenii.

Po okresie euforii, oczekiwania i niepewności dotyczących mojej znajomości historii, spakowałem plecak i poleciałem do Ljubliany.

W momencie, gdy piszę ten tekst od mojego powrotu minął już miesiąc. Gdy staram się odtworzyć atmosferę tamtego spotkania jest to dla mnie niemal jak powrót do zupełnie innego świata.

Był to świat pełen niesamowitych ludzi, z których żaden nie znalazł się tam przez przypadek, co dało się odczuć przy każdej rozmowie czy dyskusji. Byli to też ludzie niesamowici, mający swoje dziwactwa, poczucie humoru czy zainteresowania, jak na przykład Haris z Austrii, który relacjonował koncerty muzyki klasycznej z takimi emocjami, jakby opowiadał o największych rockowych spektaklach. Wspólne obalanie stereotypów na temat innych i samych siebie również powodowało wiele zaskoczeń. Każdy z nas miał swój punkt widzenia na omawiane przez nas kwestie historyczne. Podczas zajęć codziennie dyskutowali ze sobą przedstawiciele narodów stojących niegdyś po obu stronach konfliktu. Mimo tego dyskusja zawsze pozostawała dyskusją, a druga strona traktowana była ze zrozumieniem. Rzecz jasna jeszcze ciekawsze były popołudnia i wieczory, kiedy to wychodziliśmy gdzieś razem lub na własną rękę zwiedzaliśmy stolicę. Co ciekawe okazało się, że w piątek po godzinie 22 ciężko znaleźć otwarte miejsce w tym, bądź co bądź, małym mieście.

Był to także świat ciągłych intelektualnych wyzwań, których próżno szukać w normalnej szkole. Przez to, że ciągle używając angielskiego musiałem dyskutować, przedstawiać swoje zdanie, pisać artykuły, szukać informacji, mój mózg od rana do wieczora pracował na pełnych obrotach. Choć w programie znalazło się kilka wykładów ze słoweńskiej historii, naszym głównym zajęciem było odkrywanie rzeczy samodzielnie. Pierwszego dnia zostało nam wręczone pudełko zapalek z zadaniem, by pod koniec dnia wymienić się możliwie jak najwięcej razy z napotkanymi na ulicy mieszkańcami. Moja grupa zakończyła dzień otrzymawszy latarkę od koreańskiego turysty. Zwiedzając wybrzeże Słowenii, Alpy, Triest po włoskiej stronie oraz wiele innych miejsc zawsze mieliśmy za zadanie albo przeprowadzać wywiady z mieszkańcami albo dowiedzieć się czegoś o historii tych miejsc, albo po prostu obserwować odwiedzane miasta i starać się nie zgubić (co i tak zdarzyło się wiele, wiele razy).

Był to w końcu świat nagle odnalezionych przyjaciół, w którym żyjący kilka tysięcy kilometrów od siebie ludzie odnajdowali te same zainteresowania, dzielili to samo poczucie hu-

moru. Jedyne, czego można żałować to brak środków i czasu, by ich wszystkich odwiedzić.

Efekty pracy naszej grupy:

www.eustory.wordpress.com

Więcej o Eustory:

www.eustory.eu

Strona konkursu Ośrodka Karta:

www.historiabliska.pl

Oldrich Justa

Skrzydła wolności, czyli Shingeki no Kyojin czarno na białym

6 kwietnia 2013 roku na ekranach telewizyjnych zadebiutował najnowszy serial animowany produkcji Wit Studio i Production I.G., a mianowicie *Shingeki no Kyojin*, będący adaptacją bijącej rekordy popularności mangi autorstwa Hajime Isayama'y. Anime niemalże natychmiast zyskało rzeszę sympatyków i przyczyniło się do znacznego wzrostu zainteresowania oryginalną nowelą graficzną., a o jego sukcesie dobitnie świadczą tysiące cosplayów, fanartów czy autorskich opowiadań.

Akcja serialu rozgrywa się w postapokaliptycznym świecie opanowanym przez gargantuicznych rozmiarów, humanoidalne monstra określane mianem Tytanów, gdzie rodzaj ludzki zmuszony został do egzystencji w kompleksie otoczonym potężnymi murami, a jedynymi obrońcami ludności jest wojsko. Wydawać by się mogło, iż jest to wątek powielany niezliczoną ilość razy. Czym więc wyróżnia się owa produkcja na tle innych filmów, których scenariusz bazuje na walce o wyzwolenie z pod jarzma wynaturzonych stworów dążących do anihilacji zbiorowości ludzkiej?

Najistotniejszymi filarami każdego dobrego serialu, na których opiera się cała fabuła są niewątpliwie bohaterowie. Otóż *Shingeki no Kyojin*, bynajmniej nie nuży widza płytkimi, karykaturalnymi kreacjami postaci i naiwnymi herosami, którym cały świat leży u stóp, a przez życie wie dzie wyłącznie chęć zadania bólu antagonistom. Serial jest brutalnie szczerzy i prawdziwy, producenci nie boją się ukazać przykrych doli szarego żołnierza, który w oczach dygnitarzy jest tylko nic nie wartym pionkiem. Nie wahają się również ukazać kwitnącej korupcji i degeneracji w szeregach zbrojnych oraz poddać krytyce fanatyzm i zaściankowość kleryków. Ważkim czynnikiem, jaki ukształtował większość naszych bohaterów, jest ogrom cierpienia, jakim zostali podani przez życie, utrata rodziny, kochanków, towarzyszy niedoli i świadomość, że nawet najbardziej monumentalne fortyfikacje są niczym w porównaniu z niewiarygodną potęgą Tytanów. W jednej chwili na naszych oczach triumfują najznamienitsi wojownicy w następnej obserwujemy ich nieludzką śmierć. Niekiedy można odnieść wrażenie, że największym przeciwnikiem naszych bohaterów nie są bestialscy giganci, lecz oni sami, zobligowani nieustannie tłamsić w sobie wszechogarniający lęk, przestępować niewzruszenie nad ciałami swych poległych kompanów, porzucić marzenia o wygodnym życiu i ruszyć do boju – jedynej perspektywy na lepszą przyszłość w świecie skazanym na niedolę.

Kolejnym ważkim aspektem dla entuzjastów wszelkich kresek jest animacja. Jako, że cała fabuła serialu nastawiona jest na niemal nieustanną akcję, animatorzy zmuszeni byli dać z siebie wszystko, by zaczarować widzów płynnością ru-

chów, dynamiką na niespotykanym nigdy wcześniej poziomie i dbałością o anatomię postaci, która tak często bywa lekceważona tego typu przedsięwzięciach. Oczywiście, jak w każdym filmie rysunkowym zdarzały się również sceny, w których niektóre elementy planu wydawały się zwyczajnie zlekceważone przez animatorów, aczkolwiek widzowie nie uświadczyli tutaj jakichkolwiek rażących błędów animacji. *Attack on Titan* zdecydowanie wyłamuje się ze spopularyzowanych japońskich kanonów anime, w których zazwyczaj gustuje Aniplex, prezentując styl uderzający widza nieprzeciętną dbałością o detale, mistrzowskiej klasy operacjami światłocieniem i zdumiewająco szczegółowymi tłami, które ewidentnie zostały potraktowane jako istoty element dopełniający całości.

Pominąwszy postacie, scenariusz i animację, fundamentalny czynnik nadający produkcji unikalną atmosferę niezaprzeczalnie stanowi ścieżka dźwiękowa. Choć najbardziej znanymi dla serialu utworami są żywe openingi w wykonaniu zespołu Linked Horizon, a mianowicie *Guren no Yumiya* (jap. *Karmazynowy łuk i strzały*) i *Jiyuu no Tsubasa* (jap. *Skrzydła wolności*), finalnie całość zdominowana jest przez dramatyczne utwory kompozycji Hiroyuki'ego Sawano, które usidlają odbiorcę już od pierwszych dźwięków. Zapewne wielu zaryzykowałoby stwierdzenie, iż *Attack on Titan* poszczycić się może jednym z najbardziej emocjonujących i poruszających soundtracków zaprezentowanych ostatnimi laty w serialach animowanych. Reasumując *Shingeki no Kyojin* przez wzgląd na pełen profesjonalizm z jakim odniesiono do całokształtu produkcji i wyjątkowy charakter z całą pewnością stanowi pozycję obowiązkową na liście każdego szanującego się wielbiciela animacji.

Agnieszka

Jeździectwo – moja pasja

Każdy z nas mam jakieś zainteresowania. Ale nie wszystkim udaje się przerodzić je w pasję, czyli coś, czemu poświęcamy swój wolny czas. Może to się łączyć ze zdobywaniem wiedzy w konkretnej dziedzinie, doskonaleniem zdobytych wcześniej umiejętności czy nawet z zarabianiem pieniędzy. Jednak głównym celem hobby jest dostarczanie nam przyjemności. Kierując się tym tropem postanowiłam znaleźć w naszym Liceum osoby o ciekawych i często nietypowych zainteresowaniach. Na pierwszy ogień poszła pierwszoklasistka, której pasją jest jeździectwo. Ktoś mógłby pomyśleć, że to staromodne. I kto w ogóle może się jeszcze interesować końmi? To rozrywka dla dorosłych z mnóstwem wolnego czasu i pieniędzy. Nic bardziej mylnego. Jeśli chcecie się dowiedzieć czegoś więcej na temat jeździectwa zapraszam do przeczytania wywiadu. Kto wie może sami postanowicie spróbować?

Redaktorka: Dlaczego zainteresowała Cię akurat jazda konna, przecież jest tyle innych dziedzin, chociażby fotografia. Co takiego ma w sobie jeździectwo, że tak Cię zafascynowało?

Gabriela: O to jest bardzo dobre pytanie, moją mamę też to dziwi. Od zawsze kochałam konie. Nieważne czy był to bujany konik w rogu pokoju czy kucyk w cyrku. Ja zawsze chciałam na nim pojeździć albo go pogłaskać.

R: Jak długo jeździsz?

G: Jeszcze jako małe dziecko całe kieszonkowe wydawałam na to, aby jeździć gdzie się da, ale tak systematycznie zaczę-

łam jeździć w Jabłowie, Krzeszowie, Kochanowie, Świdniku, a ostatnie 3 lata w Dębrzniku w Koniewie.

R: Wiele osób uważa, a przez to od razu się zniechęca do jazdy konnej, że jest to pasja dla bogaczy z mnóstwem czasu. To prawda?

G: Niestety... jest to drogi sport, dlatego wiele moich planów pozostaje w sferze marzeń.

R: Czy ty posiadasz swojego własnego konia?

G: Oj... marzę o własnym koniu, niestety kupić konia to jedno, a utrzymać to drugie... jak na razie mam pod opieką 3 konie, którymi codziennie się zajmuję, czyszczę, karmię. Nie przeszkadza mi, że nie jestem ich właścicielką, bo traktuję je jak własne.

R: Na czym polega opieka nad takim zwierzęciem?

G: Koniom przede wszystkim trzeba poświęcić dużo czasu. Koń jak każde inne stworzenie musi jeść, pić, często jest brudny. Jest to żywa istota, która potrzebuje towarzystwa i zabawy. Suchej karmy raczej im nie nasypie. A poza tym wymaga stałej opieki weterynaryjnej.

R: Bierzesz udział w zawodach jeździeckich?

G: W takich profesjonalnych jak na razie to nie. Brałam udział

w różnych zawodach organizowanych w Koniewie.

R: Masz już jakieś osiągnięcia?

G: W stajennych zawodach: 2 miejsce w Wszechstronnym Konkursie Konia Rajdowego, grupowe zwycięstwo w Pony Games.

R: W jakim stylu jeździsz?

G: Klasycznym.

R: Czy denerwuje Cię to, gdy ktoś mówi, że jeździectwo nie jest sportem?

G: Nie spotkałam się z taką opinią, ale wynika ona pewnie z niewiedzy. Jeździectwo jest taką samą dyscypliną sportową jak każda inna, tylko może mniej znaną.

R: Co musiałabym zrobić, żeby rozpocząć naukę jazdy konnej? Gdzie się udać?

G: Myślę, że najlepiej udać się do szkółki jeździeckiej, tam na pewno udzielą nam więcej potrzebnych informacji.

R: Ile czasu zajmuje Ci dziennie praca przy koniach? Bo rozumiem, że jest to codzienne zajęcie.

G: Posiadanie konie, a w moim przypadku zajmowanie się końmi wymaga mnóstwa czasu. Codziennie trzeba konia nakarmić, napoić. No i czasem fajnie byłoby pojeździć. Mam teraz dużo nauki, więc nie mogę poświęcić konikom wystarczająco dużo czasu. Na szczęście mam siostrę, która zawsze pomoże mi w pracy przy nich.

R: Może chciałabyś w jakiś sposób zachęcić innych to tego sportu?

G: Jeździectwo nie jest dla każdego, myślę, że z tym „czymś” trzeba się urodzić. Jedni boją się koni, inni po prostu ich nie lubią. A jeszcze inni, tacy jak ja, biegną do każdego konika spotkanego przy drodze. Myślę, że każdy, kto chce przeżyć niezapomnianą przygodę z końmi, powinien spróbować.

R: Bardzo Ci dziękuję za poświęcony mi czas.

Natalia

Taniec towarzyski czy ... ?

Każdy w okresie dojrzwania szuka sobie jakiegoś zajęcia, odskocznicy od rzeczywistości. Niektórzy uczą się grać na instrumentach, śpiewać, jeździć konno. Starają się robić wszystko na ich możliwości, lecz początki nigdy nie są łatwe.

W czym odnalazłam się ja? - w tańcu towarzyskim. Moja droga do zdobycia jakiegokolwiek podium był bardzo ciężka. Zmiana partnerów, klubu tanecznego, a co najgorsze coraz większy nacisk na pieniądze.

Znajdą się tacy co powiedzie, że: „Taniec to tylko układ figur i to nawet nie jest sport.” Więc na początek od razu podkreślałam, że każdy rodzaj tańca jest sportem.

Podczas ciężkiej pracy poznajesz fantastycznych ludzi o różnych osobowościach. Można powiedzieć, że parkiet to Twój drugi dom. Kształcisz się tam nie tylko fizycznie, ale również umysłowo. To wszystko pozawalało mi na stworzenie własnej przestrzeni, w której ja, królowa własnego życia, kocimi ruchami podbijałam świat! Trzymając się przysłowia „Trening czyni mistrza”, wspominam turnieje taneczne, na których nie było już tak niestety kolorowo. Młode dziewczyny w wieku 12-15 lat nagle stawały się dorosłymi kobietami! Oczywiście pokazywał to ich wygląd. Nadmierny makijaż, samoopalacz i tona różnego rodzaju żeli i gum utwardzających włosy (żeby nic nie wystawało z idealnego koka) oraz sukienki. Właśnie, tutaj się na moment zatrzymajmy. Jeżeli dziewczyna ma piękne ciało to rzecz oczywista, że im mniej tym lepiej. Osobiście jestem osobą skromną i nie byłam za tym. Na turniejach tanecznych znacznie różniłam się od pozostałych dziewczyn z mojej kategorii wiekowej. Uważałam, że dzięki prostocie i pokazaniu tego, co się potrafi, dodając mimikę twarzy i szarpnięcie za falbanę w sukience będę skazana na wygraną. Niekiedy z tą pewnością siebie za bardzo się przeliczałam, ale niekiedy tak zwane „gwiazdorzanie” nic nie dawało, a wtedy wygrywała prostota. Od czego to zależało? Uważam, że to jest sprawa dość sprzeczna, bo na pewno żadnego problemu by nie widzieli rodzice wpatrzeni w swoją córeczkę, rodzice których ambicją jest, aby córeczka jeździła na byle jakie turnieje, ale mogła się pochwalić w gazecie, że to właśnie ona

jest tą najlepszą! Tylko co na to powiedzą osoby, które poprzez swoją ciężką pracę dopiero po latach zaczęły osiągać konkretne wyniki? Spotkałam się również z przypadkiem, gdzie dziewczyna dla tańca w młodym wieku poświęciła wszystko, nie chodziła do szkoły, wyjeżdżała za granicę, aby udowodnić swój talent. Co się okazało później, w wieku 13 musiała przejść operację nerek. Zaistniała sytuacja spowodowała zakaz chodzenia na treningi i uczestniczenia w turniejach. Po wielu rozmowach z nią, stwierdziłam, że to nie jest już ta sama dziewczyna ciesząca się z życia, którą poznałam kilka lat wcześniej. Nawet młodzi ludzie za pasję oddadzą wszystko, a my beczynnym siedzimy całymi dniami przed ekranami telewizorów bądź monitorów, marnując swoje życie.

Jak widać, Taniec Towarzyski rozebrany na części pierwsze nie wygląda tak idealnie jak walc wiedeński tańczony na mistrzostwach Polski przez najlepsze pary. To jest pewnego rodzaju adrenalina która trzyma tancerza do końca czytania wyników, które zdobył na turnieju tanecznym. Warto oddawać się w całości tym, co robimy, bo jeżeli kiedykolwiek miał by nadejść temu kres, mocno za tym zatęsknimy!

Kasia

PRAWDZIWE OBLICZE PRZEWODNICZĄCEGO PARLAMENTU SZKOLNEGO LO

Redakcja: Dlaczego chciałeś zostać przewodniczącym?

Szymon Sroka — przewodniczący Parlamentu Szkolnego LO: Mam dobre serce i chcę szerzyć to dobro. Do tego potrzebuję władzy przewodniczącego szkoły. Również dlatego, ponieważ chcę rozwijać swoje umiejętności polityczne, mieć prestiż. W przyszłości chciałbym zostać prezydentem i rozwikłać tajemnicę katastrofy smoleńskiej.

S: Czym przekonałeś wyborców do swojej kandydatury?

Przekonałem ich m.in. takimi istotnymi szczegółami jak: budowa ciała, wygląd, inteligencja, kreatywność, charyzma, elokwencja, błyskotliwość itd. Tak naprawdę to nie musiałem nikogo przekonywać, bo wyborcy darzą mnie zaufaniem. Można na mnie polegać.

R: Jakie są Twoje plany na przyszłość?

S: Po pierwsze chciałbym zlikwidować język niemiecki w szkole, a zamiast tego haniebnego języka, jakim posługiwali się okupanci w 1939 r., wprowadzić szlachetny i bardzo ciekawy język staropolski tudzież łaciński. Po drugie chciałbym zlikwidować również dyżury w sklepiku, ponieważ to narusza prywatność moją i wyborców.

R: A co udało Ci się już zrealizować?

S: Przyznam, iż miałem wiele pomysłów, lecz nie mogłem ich wprowadzić w życie, gdyż wybrane grono pedagogów skutecznie mi w tym przeszkadza. Nie będę wymieniał nazwiskami, ale szanowna Pani Piątkowska hamuje mój rozwój polityczny.

R: Czy przyrównanie naszego przewodniczącego do króla Juliana przez Panią Piątkowską wydaje Ci się słuszne?

S: Absolutnie nie jest to adekwatne do mojego wyglądu, stylu bycia, powierzonej i sprawowanej władzy.

R: Czy satysfakcjonuje Cię Twoje stanowisko społeczne?

S: Owszem. Jestem w 100% zadowolony z pełnionej funkcji. Uwielbiam pomagać innym. Idealnym tego przykładem jest pomysł na likwidację dyżurów w sklepiku, które od czasu do



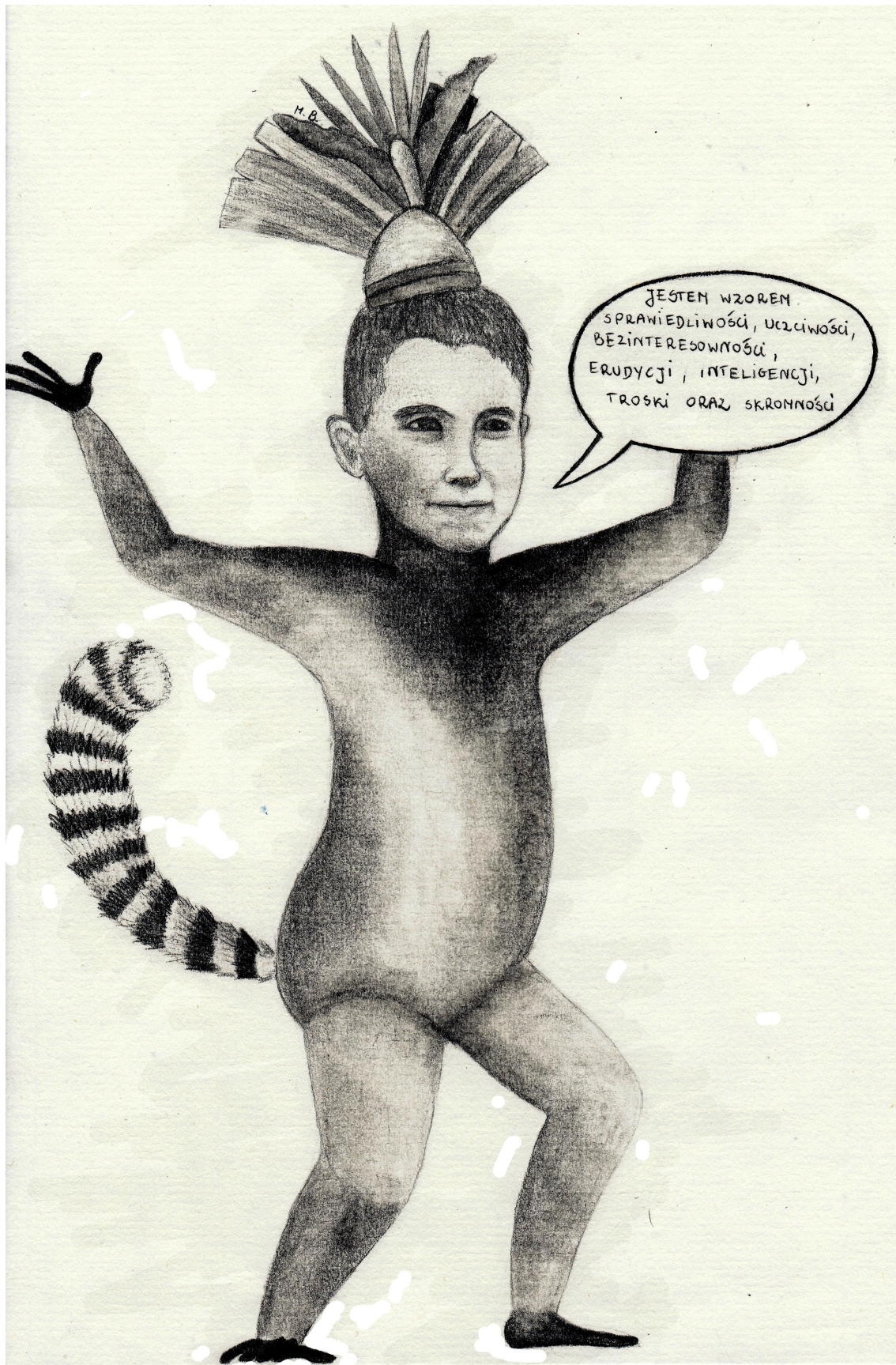
czasu mają miejsce. Ta rola satysfakcjonuje mnie również ze względu na to, iż spora ilość uczniów bierze ze mnie przykład, ponieważ jestem wzorem: sprawiedliwości, uczciwości, bezinteresowności, erudycji, inteligencji, troski oraz skromności. Pozdrawiam moich wyborców a w szczególności: Julię Gamoń, Natalię Karlic, Agatę Gamoń, Konrada Urbanowicza, Maćka, Marcela Okonia i Dawida Kachniarza z wyrazami szacunku wasz wspaniatomyślny przewodniczący Szymon Sroka.

Natalia

Felietonik - „Karolinka”

Nastał ten czas. Poniedziałek. 8:00. Język polski. Wszyscy uczniowie znużeni przekroczyli drzwi sali. W głowach huczało jeszcze od weekendowych wspomnień, a w ustach czuło się smak resztek porannego śniadania. Niestety, nie dane nam

było spokojnie przeboleć tej lekcji w zaciszu ostatniej ławki. Kiedy ostatnia osoba zajęła miejsce zabrzmiały te słowa: „Czy mamy chętnego do przeczytania zadanka domowego?”. Oczekiwany przez polonistkę las rąk nie pojawił się. Wszyscy starali się nie oddychać, nie ruszać. Nawet delikatne pomruki groziły „wyhaczeniem”. Wtedy wszyscy usłyszeli dźwięk przypominający budzenie się dzikiego niedźwiedzia. Ciche mhmhm Pani P zaczynały układać się w imię. Karolina! Tak brzmiało imię ofiary. Klasa odetchnęła z ulgą i każdy osunął się w głąb swojego krzesła. Ku zdziwieniu obecnych, Karolina przygotowała piękną pracę domową. Głosiła ją jak profesjonalna recytorka, cedząc wyrazy z niezwykłą intonacją. Kiedy zakończyła, wszyscy umilkli. Usatysfakcjonowana Pani P z uznaniem pokiwała głową i już miała nagrodzić uczennicę piątką z zadania domowego, kiedy z ławki ofiary dobyło się krótkie i węzłowate: „Dzięki”. Czar prysł! Polonistka zrozumiała podstęp uczennicy. Nie spodziewała się, że Karolina byłaby zdolna do tego, by przeczytać



zadanie domowe swojej koleżanki z ławki. Historię przypieczętowała masa śmiechu. Karolina poczerwieniała ze wstydu. Piątka zaś nie została wpisana. Jaki więc morał wynika z tego felietonu?

Maciek

Kultura nie popłaca!
 Kłamstwo ma krótkie nogi!
 Nie chodź do szkoły w poniedziałki!

Uważam, że wnioski powinny zostać z tego mądrościowego felietonu wyciągnięte przez każdego z osobna.

**UWAGA KONKURS! „Kto to mówi?”
 + sudoku**

Kto pierwszy dostarczy prawidłowe odpowiedzi do Katarzyny Zerki z obydwu zadań, następny numer gazetki otrzyma za darmo.
 „Kto to mówi?” Odgadnij nazwisko nauczyciela, wypowiadającego podane poniżej słowa:
 „Jak się nazywa król Hiszpanii?
 No jak? Jak? No powiedzcie, bo nie pamiętam.”
 „Wyskoczyłam z transu, jak ja tego nie lubię!”
 „Misiunie pimpunie kartkóweczka!”
 „Teraz płyniemy kraulem na plecach.”
 „Zabawa się skończyła, to jest liceum!”
 „Czym ciemniej, tym przyjemniej.”
 „Wiecie jak powstał Paryż?
 Pewien człowiek zobaczył na ziemi ryż i powiedział do drugiego: „Pa, ryż!””

		4		6				
	7		9	1		4		8
					8			5
		1				3		7
	9	3				1	4	
7		8				6		
9			3					
2		7		9	6		3	
				8		5		

SUDOKU

